

GAZETA NARODOWA Y OBCA.

Sine ira & studio, quorum causas procul habeo.

C. Tacit.

Z WARSZAWY W SOBOTĘ DNIA 16. KWIETNIA RORU 1791.

Sessja sejmowa d. 12. kwietnia; zagajona do wysłuchania relacji od deputacyi, wyznaczonej do weyrzenia w stan skarbu kor: i wyexaminowania czynności kommissyi z ostatniego półrocza. — *P. Witołowski Podol:* jako trzymający protokół w deputacyi examinującej stan skarbu kor: „Wi-nieniem donieść Najjaś: Stanom, iż deputacya zrobiła obra-„chunek skarbu, od d. 1. września 1790. do d. 1. marca „r. bieżącego, zaczynając od remanentu, częścią w goto-„wiznie, częścią w tabace, częścią na retentach pozosta-„łego w summie zł: 9,517,943. = 25. gr: do którego przy-„była z podwyższonej ewaluacyi złota do zł: pol: 18. sum-„ma zł: 47,999. = gr: 11. — z czopowego akcess zł: 144. „gr: 11. — ogółem istotnego remanentu znalazło się zł: pol: „9,566,087. = gr: 18. — wydatek z tego remanentu, na spra-„wienie płaszców dla regimentów pieszych, i różne spra-„wunki dla artylleryi, także na posłów extraordinarynych „i expens z przyczyny legacyi do Stambułu; nadto gratyfi-„kacyi, z woli stanów; ogółem zł: 826,172. = 28. gr: — „Deceflu w czopowym zł: 12,606. = 1. gr: — na retentach „zł: 221,227. = 16. gr: — W tabace i gotowiznie pozostało „się zł: 8,506,081. = 1. gr: — Do tego remanentu, docho-„dy półroczne, z podatków dawnych, nowych, i niesta-„łych, okazały perceptę zł: 13,209,554. = 17. gr: — która „wraz z remanentem powyższym, stanowi ogólną perceptę „zł: 21,715,635. = 18. gr: — Wydatek z tego półrocza, na „listę cywilną podług prawa, i na żołd dla wojska, także „na magazyny, namioty, prochy, cynę, ołów, fortyfika-„cye &c. ogółem zł: 14,820,834. = 5. gr: — W fabrykach „tabaczych remanent zł: 1,000,000. — na retentach zł: „88,375. = 17. gr: — w gotowiznie 5,806,426. = 13. gr: — „Fundusz na umorzenie długów Rzpltey, składał się z re-„manentu od summy, na ten koniec przeznaczonej, ex „*subsidio charitativo*, i z czynszu emfiteutycznego, ogółem zł: „1,166,314. = 26. gr: — Wydatek na umorzenie długów „833,219. — Na retentach u duchowieństwa zł: 16,212. — „Remanentu w gotowiznie 316,883. = 26. gr: — Grosz sześć „dziesiąty z remanentem, uczynił zł: 3,810. = 7. gr: — Wy-„datek dla kommissarzów likwidacyjnych zł: 1,383. = 28 „gr: — na retentach 270. — Remanet w gotowiznie zł: 2,156 „3. gr: — Dochód z dobr *Ostrogskich* wraz z remanentem „zł: 157,000. — Wydatek z niego — na reymment teyże or-„dynacyi, zł: 90,000. — Kawalerom *Maltańskim* z kwartą „dla *Malty* zł: 20,994. = 22. gr: — Należące się od nich „*subsidium* zł: 12,900. — Ofiary wieczystey 30. grosza, zł: „18,000. — Remanet w gotowiznie zł: 15,045. = gr: 7. — „Z powyższych pięciu artykułów zajęty remanent, okazuje „summę w gotowiznie zł: 7,140,511. = 21. gr: — na reten-„tach zaś zł: 326,084. = 23. — ogółem całego remanentu „zł: 7,466,596. = 15. gr: — z którego skarb, już do pora-„chunku przyszłej kommissyi, wypłacił ratę marcową dla „wojska, do ostatniego maja.”

Po skończonej takowej relacji *P. Kossowski Podskarbi* *W. K.* wnosi projekt zakwitowania kommissyi; którego przezy-

ście, wstrzymuje *P. Grabowski krayczy Lit.*, Posel *Wolkowy* *ski* do czasu, poki zażalenia na przeciw sądownictwu kom-
missyi ułatwione nie będą. Daley czyta *P. Sekretarz* opi-
sanie summ, prawami 1768. 1775. i 1776 na starostwach u-
bieszczonych; a po opinii do kommissyi skar: kor: d. 20.
maja 1790. r. odesłanych. — O takowej materii, dwie już
zapadły rezolucye; pierwsza, w słowach: — *Opinią kommissyi*
skarbu kor: rezoluwując, konstyt: 1775. przysznając sumnę 40.
tyśięcy zł: U. Sikorskiemu, bywшему sekretarzowi kancelaryi W.
K., na wsi Jezierowicach, uchylamy. — Druga, w słowach: — *Po*
wystawieniu przez kommissyę skarbu kor: summy 240,000. zł: pol:,
długiem zaciągnięty i przysznany dekretem relationis 1717. dawniey
na starostwie Puckim niegdys Wu Przebendowskiemu Wojewodzie
Malborskiemu zabezpieczonej, a konstytucyą 1776. na starostwo
Soleckie, wraz z zaległym procentem, za lat pięć przeniesionej.
My Król za zgodą stanów, pomienioną kapitalną 240,000. zł:
sumnę, za słuszenie podług prawa U. Przebendowskiemu sta-
roście Soleckiemu należną, deklarujemy, i zabezpieczenie oney
in forma hypothecae na starostwie Soleckim zostawujemy.
Równie sumnę 60,000. zł: za zaległe procenta przez konstytucyą
1776. przyznaną, pod równey hypotece zabezpieczeniem appro-
bujemy. *Warując tylko, iż poprzedniczo U. Przebendowski,*
ma w kommissyi skarbowey stwierdzić przysięgą: że ani w cało-
ści, ani w części, summy pomienionej od rządu Pruskiego nie
odebrał; tudzież, iż procent od samej tylko oryginalney summy
240,000. zł: rachowany być ma. — Ta rezolucya przeszła
większością 108. wotów, przeciw 31. — Sessja solwowana
na czwartek następujący.

Sessja sejmowa d. 14. kwietnia poczyną się od projektu
municypalnego, ułożonego przez deputacyą konstytucyjną
z woli stanów. Podział materii w tym projekcie jest na-
stępujący. 1. Jakież i czym być powinny miasta? 2. Co
jest być mieszczaninem, i jak się nim stać można? 3. Po-
rządek miast cywilny. 4. Urządzenie sprawiedliwości dla
miast, i mieszczan. 5. Prerogatywy szczególne dla miast i
mieszczan.

P. Chreptowicz Podkanclerzy Lit: „Już to pokilkakroć w
„różney formie i postaci przychodzi przed oczy *W. K. Mei* i
„Prześ: Stanów projekt miast w krajach Rzpltey. — Nie trzeba,
„żebym wam przywodził dobro narodowe w tym, ażeby miasta
„upadłe i zniszczone, a z niemi handle i rękodzieła, przez
„prawo użyteczne, fundamentalne, były podźwignione, i do
„dawnego stanu powrócone. Znacze to Przeświecne Stany! to
„jest: co wznieca troskliwość waszą roztrząsania projektów,
„czyli sposobów podniesienia miast przez drugą już deputacyą.
„Idzie podobno o to *P. S.* czy napisać prawo takie, któreby
„grunt zakładało szczęśliwości miast, któreby otwierało żrzo-
„dło dalszych na potom użytecznych do tego celu ustaw? czy-
„li też tylko idzie, ażeby się nie zdawać zapomnieć tey ma-
„terii, ażeby coś dla miast dozwolić, ulegając bardziey ich
„prozbom, niżeli potrzebie prawa, którymby wieczyste ich
„dobro, a w nim ta część dobra Rzpltey założona być mogła.
„Ja *N. Panie, P. S.* nie zastanawiam się nad tą kwestyą; widzę
„potrzebę, widzę okoliczność sposobną, widzę porę przydatną,
„ażebyśmy co stałego i gruntownego względem miast Rzpltey
„postanowili. — W tym widoku, macie *P. S.* położone przed sobą
„z jednej

„z jednej strony prawa i przywileje miały pierwsiastkowe; nie „obce, nie zagraniczne, ale dawnych ojców naszych, fundato- „row iż tak rzekę narodu; którzy patrzyli na skutki dobro „czynne praw swoich, na miasta wzrastające i kwitnące. — Ma- „cie z drugiej strony przywilejowane prawa i konstytucye pośle- „dnieysze; a obok nich, widziecie ruiny miast upadłych i zni- „szczonych. — W rzeczach prawodawczych, nie filnieyszego byż „nie może, nad doświadczenie; czas czasowi, wiek wiekowi „światło podawać powinien; a błędy same w rzeczach narodo- „wych, byż powinny użyteczne następcom. — Nie mogę P. S. „odjąć przekonania mego prawdziwe doświadczenia. Jeśli chce „my podnieść miasta do stanu kwitnącego, a chceć to powin- „niśmy; trzeba, żebyśmy się względem nich zbliżyli do praw, „których mocą przedtym miasta kwitnęły; a żebyśmy się od- „dalili od tych, których skutkiem jest ich upadek i zniszczenie. „Deputacya, w której miałem honor zasiadać, wyznaczona do „roztrząśnienia praw i przywilejów miast, do wysłuchania ich „prośby, do ułożenia projektu, i oddania go deputacyi rzado- „wey, szukała powodem roztropności ustalić wagę niejaką „między dawnymi miast prerogatywami i wolnościami, a pośle- „dnieyszymi względem nich prawami. — Winienem to dać po- „strzedz P. Stanom, że nie wszystko Deputacya przyjęła do pro- „jektu, co w ich przywilejach znajdowało się; że przyjęła tyl- „ko to, co rozumiała byż potrzebny do podniesienia miast: „a uchyliła to, co by, choć w dalekości, niebezpieczeństwo jakie „Rzpltey przynosić mogło. Winienem pokrótce usprawiedliwić „pryncypalne artykuły. — Znalazła potrzebę dać miastom mały „liczbę mieszczan, w dykasteriach tych i materyach, gdzie o „miastach, i mieszczanach exekucyjne wyroki wydają się; w tym „znajdując sprawiedliwość, ażeby mieszczanie swoich spraw i „interesów, choć w cząstce, uczestnikami byż mogli. — Zna- „lazła potrzebę dać miastom mały liczbę reprezentantów od „miast pryncypalnych, w rzeczach tylko do miast stosujących „się w prawodawstwie; a to dla tego, ażeby podnieść ułność „mieszczanom w rządzie narodowym, postawić ich na straży „praw, które się o nich stanowią mają, a przez to pożyteczne „z nich dla rzpltey rozprzestrzenie poślugi. — w tych wszy- „stkich dozwoleńiach, tenże projekt położył straż nąwvaro- „wnieyszą, kiedy rzekł: że stan szlachecki, może sprawować te „od miast powołania. — Coż byż może warownieyszego, i bar- „dziej nas zabezpieczającego od przedsięwzięciów, jeżliby jakie „szkodliwe byż mogły, stanu mieszczyńskiego? — Pozwolił tenże „projekt mieszczanom kupowania dóbr w kraju. — P. Stany! Niech „mi się godzi w prawdziwym i naturalnym widoku pokazać tę „materyę. — Prawo, które zabrania mieszczanom kupowania „dóbr, nie przeszkadza one szlachcie przedawania dóbr mie- „szczanom? nie szkodzi one wolności obywatelskich stanu szla- „checkiego? To, co do prawa, i co do wolności; a co do do- „bra rzeczy, jest prawdą nieodbitą, że nie ziemia, w którym „kraju jest szlachciwiejsza i droższa, tym kraj jest szczęśliwszy i „lepiej kwitnący; szlachciwiejsza jest ziemia, im więcej do niej „kupców. — Nakoniec P. Stany! zyki handlowe w miastach, „przez cyrkulacyę pieniężną, przez spekulacyę szczęśliwą, czę- „sto obywateli mieszczyńskich przywodzą do wielkich pieniężnych „majątków; nie jestże interesem krajowym, aby tym majątkom „otworzyć ustanowienie się w kraju rzpltey, niżeli przenoszenie „się ich do krajów innych? Mieszczanin, przyzyskający do zna- „cznych pieniędzy, musi je, albo w zbytki obracać, albo na „ziemię w krajach innych przenieść, jeżeli mu nie wolno tu „kupić ziemi, i łożyć bogactwa swego na jej użyteczność. — „Przełożyłem P. Stany! pryncypalne widoki, które deputacya „miała układając projekt. — Kiedy P. Stany! przystępujecie „do ustanowienia prawa względem miast, widzę w tym dobro „rzpltey, ażebyście tak o miastach sądzili, jak sądzili ci przod- „kowie nasi, za których czasów miasta kwitnęły; nie tak, jak „ci, za których czasów miasta upadły. A jeśli tak uczynicie, „otwierając źródło bogactw krajowych, uczynicie pamiątkę „sejmu tego, szanowną w potomności.”

P. Sokolnicki Poznański w obszernym głosie przekłada u- wagi swoje nad projektem deputacyi konstytucyjnej, do- wodząc: że projekt ten, mniej jeszcze miastom pozwala, niżeli dotąd miały; przez co, zamiast wzrostu miast, po- wfzechnie życzonego, zbliża i owszem one do upadku. Na- koniec żąda odesłania tej materyi do innej deputacyi, po nowe roztrząśnienie. P. Suchorzewski Kaliski, przełożywszy powody przekonania swojego w toczący się materyi, po-

daje projekt w słowach. — Zasady do projektu o miastach. 1. Prawo kardynalne: neminem captivabimus, nisi jure victum na osoby, w miastach osiadłe, rozciągamy, wyjąwszy podstem- pnych bankrutów, za takich dekretowanych, i in flagranti deli- cto złapanych. 2. Miasta wszystkie królewskie, z pod wszystkich jurysdykcji niewłaściwych, jako to wojewódzkiej, starościńskiej i zamkowej, wyimujemy, i na zawsze wyłączamy. 3. Jurysdyk- cje świeckie i duchowne, tudzież drobne miasteczka, w obrębie lokal- nym gruntów, początkowo miastom nadanych potworzone, jak są dotąd (co nie ma przeszkadzać zaczętem a nie ukończonym spra- wom) co do samej tylko sądowności i policyi znosiemy. 4. Mia- sta N. przed każdym sejmem ordynaryjnym plenipotentów w li- czbie N. wybierać będą z pomiędzy obywateli dobrze osiadłych i zdolnych do poślugi publicznej, i tych na dzień sejmu rozpoz- nającego się, do miast sejmowei przeznaczonego, prześlą. 5. Z tych sejmujące stany obierając kommissarzy policyi, skarbowey, as- sessoryi, do tychże kommissyji równo podzieliwszy przeznaczą, któ- rzy w obiektach tyżących się miast i handlowych, vocem activam mieć będą. 6. Tych assessorów, czyli kommissarzów skarbowych policyi pensyą N. opatrzonemi mieć chcemy. 7. Tych assessorów czyli kommissarzy, po wysłudze publicznej rzpltey, zaraz na pier- wszym sejmie nobilitowanemi mieć chcemy. 8. W duchownym stanie, prelatury i kanonie w kollegiatach, kanonie doktoralne w katedrach, tudzież wszelkie inne beneficia secularia vel regula- ria, z excepcyą funduszów, dla stanu szlacheckiego jedynie po- czynionych, posiadać osoby stanu mieszczyńskiego będą mogły. 9. W służbie wojskowej w każdym korpusie, regimentie i pułkach, o- procz kawalerii narodowej, dla obywateli urodzenia mieszczy- nego będzie wolny wstęp do zaśluzgi i dosługiwania się rang stopnia- mi. 10. Dosługujący się rangi Jxtabskapitana, mocą dzisiejszego prawa nobilitowanym będzie; a diploma nobilitatis bez opłaty ma mieć sobie wydane. 11. W poślugach skarbowych i innych dykasteriach, nie mniej w kancelaryach wszelkich kommissyjiów rzą- dowych, pracować chcących, na jakie kto zaśluzgi sobie stopnie drogą dawności i zdolności awansować dozwalamy. 12. Gdy który dosluzgi się stopnia rejentyi, na pierwszym zaraz sejmie no- bilitowanym mieć go chcemy, a diploma nobilitatis bez opłaty ma mieć sobie wydane. 13. Dobra ziemskie pozwalamy mieszczan- om dziedzicznie nabywać, z zupełnym własności prawem i nie- zaprzeczoną dla następcom sukcesyją, pod obowiązkiem odpowia- dania z possessyji w sądzie ziemskim. 14. Z tych każdy, któ- ry kupi całą wieś lub miasteczko, na pierwszym sejmie ma byż nobilitowanym gdy zechce. 15. Aby zaś opieka rządowa i dla wszystkich miast wymierzala w żądaniach ich sprawiedliwość przy- zwoitą, dozwalamy miastom naszym, przez assessorów, czyli kom- missarzów mieszczyńskich, w assessoryach, kommissyjach skarbowych i policyi zasiadających, desideria miast donosić; a ci, gdy tego po- trzeba będzie, i gdy zechcą, będą u laski o głos prosić, i ten im zabroniony byż nie może; a ci, tłumaczyć się będą zwyczaj- jem dziś praktykowanym zabierania głosów przez delegowanych od kommissyjiów. 16. Ambityonujących do kleynotu szlacheckiego pol- skiego, co sejm 50. osob nobilitowanych mieć chcemy; w porządku których, mają byż na pierwszym względzie dystyngwowanie się w woysku, zakładanie manufaktur, prowadzenie handlu z pro- duktów krajowych, rekomendacye poślów ziemskich, rekomendacye miast. 17. Tak szlachcie, jako obywatelom stanu mieszczyńskiego, szlacheństwem zaszczyconym, prowadzenie handlu, przyjęcie miey- skiego, utrzymywanie rekodziel i fabryk, derogare nie ma. 18. Szlachta, possessyji swoje w miastach mająca, jurysdykcji mieszczyńskiej z swoich possessyji ulegać mają. — Na ostatek, po licznych gło- sach, i filnym J. K. Mci zachęcaniu, projekt ten, za potróyną jednomyślną izby zgodą, przyjęty został z dodatkiem: na tych zasadach deputacya, tak konstytucyjna, jako i do miast wyzna- czona, ułoży projekt, który nam do decyzji, lub odesłania po po- prawę przyniesie. — Sessya solwowana na następujący poniedzia- tek. Z Hagi

Z Hagi d. 29. Marca. Ostatnie listy z Londynu, donoszą: iż eskadra jedna *Angielska* wyjdzie na morze *Baltyckie*, druga zaś na morze *czarne*. Werbunek maytków miał się zacząć w nocy z 22. na 23. i P. Pitt uwiadomić ma przez *Lordmiera*, wszystkich kupców handlujących na morzu *baltyckim* i *czarnym*, o wkrótce zacząć się mających nieprzyjacielskich krokach, między *Anglią* i *Moskwą*. — Dnia 2. Kwietnia *Milord Auckland*, poseł nadzwyczajny W. *Brytanii*, odebrał w nocy kuryera od dworu swego, który spiesznie dalszą drogą do *Petersburga* puścił się; pomieniony poseł miał konferencyą z prezydentem stanów zjednoczonych, i oddał mu memoriał; konferował potem z deputowanymi zjednoczonych stanów; od tego momentu wieści o wojnie, coraz się tu bardziej rozchodzą, i wszyscy z niecierpliwością oczekują na odpowiedź monarchini *Moskiewskiej* względem prędkiego decydowania się, czyli podaną sobie propozycyą względem *statum in quo* przyjmie? czyli też nie?

Z Londynu d. 28. Marca. P. Pitt przyniósł do parlamentu oświadczenie królewskie, które orator izby w następujących czytał słowach — JERZY KROL. „J. K. M. sądzi, że rzecz potrzebną uwiadomić izbę niższą; iż uśłowania, które z sprzymierzeńcami swemi czynić nie prześtawiał, względem przyspieszenia pokoju między *Portą* i *Moskwą*, do tąd bezskutecznymi były; a że skutki z dalszego prowadzenia tej wojny wyniknąć mogące, tak dla interesów W. *Brytanii* i jej sprzymierzonych, jako też dla interesów, nawet całej Europy nad to są ważne; sądzi przeto J. K. M. za rzecz nieuchronną, pomnożyć bardziej jeszcze siły swoje wojenne, a to dla dania większej wagi przełożeniom swoim. J. K. M. polega zupełnie na gorliwości i przywiązaniu izby niższej, pewnym będąc, iż ta, łatwo zezwoli, na uchwalenie kosztów do uzbrojenia się potrzebnych, gdyż tego i interes państwa, i zatwierdzenie niewzruszonej w Europie spokojności wymagają.” — Po przeczytaniu tego oświadczenia P. Pitt wniósł, ażeby nazajutrz izba zatrudniła się propozycyą, uczynioną od Króla.

Z *Portsmouth* donoszą: iż werbunek maytków, już się tam zaczął; w *Londynie* dwa wielkie przykryte statki ukazały się na *Tamizie*, werbując maytków, ale tych tylko, którzy się dobrowolnie zaciągają. Xiążę *de Clarence*, syn królewski, komenderować będzie jedną dywizyą floty; młody ten pan pała najwyższą chęcią rozprześtrzenienia chwały swojej i narodu swojego. P. *Keats*, którego xiążę poręcznikiem swoim nazначzył, będzie się jedynie styrem okrętu zaprzętał, resztę zaś, królewic bierze na siebie. — Twierdzą tu, że flotta podzieli się na dwie dywizye; jedna złączyć się ma z eskadrą *holenderską*, i płynąć na morze *Baltyckie*, druga zaś przez *Dardannelle* przeysć ma na morze *czarne*, dla zaśloneńcia *Stambulu*, i odebrania od *Moskalów*, zdobytych przez nich portów. *Admirałowie Hood, Barington, King* i *Hatham*, wraz z xiążęciem *de Clarence*, wyprawom tym przywodzić mają.

Z *Petersburga* d. 4. Marca. Przed wczoraj *Imperatorowa*, w towarzystwie P. *Kobencel*, pośła cesarskiego, i jenerała *Steding*, jeździła saneczkami do zamku *Chesne*, o siedm werst od stolicy oddalonego. Poważenie, w którym poseł cesarski nie prześtaje być u *Imperatorowy*, dowodzi: iż konwencya, w *Reichenbach* zawarta, bynajmniej usności między dwoma dworami niezmniejszyla. Nasze granice i porty, opatrzone są we wszelką przyzwoitą obronę.

Z *Wiednia* d. 26. Marca. Guwerner młodego grafa *de Fries* odprawionym został, z przyczyny, iż umyślił był wychować swego uwieść do *Francyi*; przed odprawieniem, zapłacono mu nie tylko jego należność, ale nawet pieniądze na powrót, lecz on sumę tę zostawił na stole; sam zaś obróciwszy się tyłem nad brzegiem *Dunaju*, zabił się

z pistoletu. — Królewic *Albrycht* z małżonką swoją, i xiążęciem *Kurlandzkim* wyjeżdżają do *Drezna*. — Przed kilkoma dniami przejeżdżał tu kuryer z *Berlina* do *Stambulu*. Poseł *Turecki* miał przez niego donieść dworowi swojemu: iż woyna w *Pulnocy*, na poparcie *Porty*, wkrótce się otworzy. Poseł *Francuzki*, *Margrabia de Noilles*, w tych dniach oczekiwany jest z *Paryża*. — Sławny *Basza Scutary*, został seraskierem *Serwii* i *Natolii*. Wszystkie wiadomości, nadchodzące z *Szysztowy*, przesyłane są Cesarzowi, i dla tego negocjacye na kongresie, leniwym idą krokiem. Listy z *Bawaryi* donoszą, iż prowadzono tamtędy znaczne go jednego więźnia z *Niderlandu*; dwóch oficerów było przy nim; gdy też listy dodają: iż w *Bruxelli* nie wzięto żadnej osoby do więzienia, wnosić można: iż więzień ten musi być cudzoziemiec, nie zaś poddany cesarski.

Z *Madrytu* d. 11. Marca. Odbieramy wiadomość z *Afryki*, iż rejencye *Barbarejskie*, jako to *Dey Algieru*, *Beyowie Tunis* i *Tripoli*, obowiązali się dostarczać Cesarzowi *Tureckiemu* wszelkich posiłków, jakie tylko w mocy ich będą; wnosić z tąd można: iż z przyczyny tej, zostaną w pokoju z zwyczajnymi nieprzyjaciółmi swemi na morzu *środoziemnym*. Wiele statków, naładowanych zbożem i kawą, wyszło z portów *afrykańskich* do *Stambulu*.

Z *Ratyżbony* d. 10. Marca. Poseł *Biskupa Spiry* doniósł seymowi rzeszy *niemieckiej* o kroku *Barona de Grofshlag* pośła *Francuzkiego* przy cyrkule wyższego *Renu*, dążącym do nakłonicenia państwa tego, ażeby wszedł w ugodę z *Francyą*, i końcem tym wysłał plenipotentę swego do *Paryża*. Xiążę *Biskup* dodaje: iż propozycyę tę odrzucił, w przekonaniu, iż bez wiadomości Cesarza i *Imperii*, nie może przedawać, ani zrzekać się praw, należących do samej rzeszy *niemieckiej*.

Z *Paryża* d. 28. Marca. Zgromadzenie narodowe, czyli Sejm *Francuzki*

Na sefii d. 24. naznaczono dla żołnierzy, którzy wyjdą z domu *inwalidów*, pensyi każdemu 227. liwrów, *unterofficerom* 300. a innym w proporcji aż do *oberstleytnanta*, który 1,200. liwrów mieć będzie; odtąd żołnierze, prawdziwie skałeczeni, mieszkać w domu *inwalidów* mają. Dnia 25. listy z *Martyniki* pod datą 23. stycznia czytane, podług których nierząd na tej wyspie nie ustał, i czekano z niecierpliwością na eskadrę, wyslaną z *Europy*. — O rejencyi rozmaite dalsze artykuły uchwalono, między innemi: iż król w 14. roku ma weysć do rady; a gdy 18. lat zakończy, za wyzłego z małoletności ma być ogłoszony. Dekretowano: że *akademia nauk*, ma daley ciągnąć operacye swoje, tyżące się jednakowey miary i wagi, któreby od wszystkich narodów przyjęte być mogły. *Deputacya skarbowa* donosi: że wydatki skarbu w 3. pierwszych miesiącach r. 1791. rachując w nie opłaty dawnych funkcyj, i inne dekretami zgromadzenia nakazane, wynoszą 173. milionów 665. tysięcy liwrów; percepta zaś wniósł 99. milionów 990,083. liwrów; żądała zatem, ażeby kassa nadzwyczajnych przychodów, zaliczyła skarbowi publicznemu na drugi kwartał, i 74. miliony 582. tysiące wyżej brakujące, i resztę do dopełnienia 129. milionów. Zgromadzenie *provisorie* 50. milionów wydać naznaczyło; przytym rozkazano, ażeby roboty około wystawienia murów, otaczających *Paryż*, wstrzymane były, i że domy, grunta &c. do tej budowy należące, jak własności narodowe, przedane zostaną. — List od *Washingtona* do zgromadzenia narodowego czytano, który (nim całkiem położemy) zawiera w sobie żywe dziękczynienie, za honor, który zgromadzenie uczyniło zmarłemu *Franklinowi*, i przydaje, że *Ameryka*, która tak wielkomyślnie przez *Francyą* wspartą była w zdobywaniu swojej wolności, nayuroczyfze życzenia do nie-

bios posyła, dla szczęścia odrodzonej Francji. „Równość, położenia i rzeczy między Francją i Ameryką (mówi sławny Washington) zjednoczyłaby obydwa narody, choćby jeszcze bardziej od siebie odległymi były.” — List ten drukować kazano. — Względem miejsca na rezydencją królów, i kwestyi: czyli ci do liczby urzędników publicznych (*fonctionnaires publics*) należą tak żywe i tak nieporządne wściekły się zatargi, że prezydent selsią podnieść musiał. Od dawna już lękano się momentu, w którym ta kwestya, i na stempująca zaraz po niej, względem prawa na emigrantów, waśnione bydy miały. Trudno zaprzeczyć, że pierwsza, właściwą istotę monarchii przewraca; a druga, wolność osobistą krempuje. Jeżeli te dwie zasady całej rewolucji francuskiej, dla terażniejszej bojaźni i przemijającego dobra naruszane będą, niepodobną stanie się rzecz ułożyć i ciąg porządku tej rewolucji naznaczyć; przewidzieć jednak i spodziewać się można, iż te dwie materye, jeżeli gorąco przez zapalonych demagogów popierane zostaną, bardzo długi przeciąg czasu w zgromadzeniu strwonią, a gdy przy końcu zmordowane umyśły ośtygną, na zawsze odsunięte będą. — Na selsii wieczornej minister wojenny listownie donosi: że przy końcu maja, 50. regimentów gotowych do boju będzie; że wojsko nasze składa się teraz ze 130,782. ludzi; że artyllerya, w miasta pograniczne jest rozdzielona, i że kazano łać więcej armat. Procz tego, na opatrzenie wojska w namioty i inne potrzeby, wydzie 5. millionów liwrow; naprawienie fortec pogranicznych, i urządzenie onych w dostateczny stan obrony, kosztować będzie 20. millionów; uchwalone wojsko posłikowe od 100,000. ludzi rekrutowane bydy ma, a *gendarmerie* narodowa, jak najspieszniej uregulowana, ażeby ta użyta bydy mogła na utrzymanie spokojności wewnętrznej, gdy wojsko liniowe do granic wyciągnie.

Dnia 27. doniesiono: iż znowu za 10. millionów asygnatów spalonych będzie. Uchwalono, że kopalnie kruszców, węgla &c. w państwie znajdujące się, do zarządzania narodu należą, jednak dając nagrody sprawiedliwe właścicielom onych.

Większa część biskupów *Francuskich* już jest obrana, i wiadomości codzienne z departamentów donoszą, że wszędzie radość i ukontentowanie ludu obranie ich więczy. Spółob, którym się stanowi nowy porządek rzeczy kościelnych, dowodzi: że umyśły bardziej były dojrzałymi na rewolucyą duchowieństwa, a niżeli wielu myślało, lub spodziewało się. Sam dwór *Rzymski* zdaje się nie chcieć jawnie jej się opierać, lękając się zupełnej schizmy, która w terażniejszych okolicznościach nie mnieyby sprawiła zamieszania we *Francji*, jak pod *Henrykiem VIII.* w *Anglii*. Dla tego okazuje naganę swoją tylko cząstkowo, i w tym ułożeniu jest tu ogłoszony i już wydrukowany list papieża do kardynała *de Lomenie*, który nayprzód od *X. Maury* wyfzedł. W tym liście (który jeżeli miejsce się znajdzie, będziemy mogli dać poźniej) ocieć s. ostrzega tego kardynała, że: jeżeli spiesznie nie odwoła przysięgi obywatelskiej, którą wykonał, nie potrafi wstrzymać *consistorium* od sądzenia jego i odebrania mu głosu w *Collegium*. Kardynał *de Bernis* w przeciwnym znajduje się położeniu: nie chciawszy wykonać przysięgi jak tylko z pewnymi warunkami, utracił poselstwo francuskie w *Rzymie*, i *P. de Choiseul Gouffier*, posel nasz w *Stambule*, miejsce jego zastąpi. Mówią, że w nadgodę tej utraty dwór *Hiszpański* nominować będzie Pana *de Bernis* protektorem kościoła *Hiszpańskiego* przy s. stolicy. Gdy biskupi *de Sens* i *d'Orléans* odmówili nowemu biskupowi *Paryzkiemu* instytucyą kanoniczną; tenże biskup złożył d. 25. w sądzie powiatu s. *Gonewesji*, przyczyny ich odmowienia; w

których ci dwaj biskupi wyznają prawność obrania nowego biskupa *Paryzkiego*, i odmowienie swoje na tych tylko zasadach: biskup *de Sens*, dla tego, że nie chce tym czynem uzupełnić złożenie *X. de Guigné* krewnego swojego; a biskup *d'Orléans*, dla wdzięczności osobistej, którą temuż winien. Sąd wyrokiem swoim dozwolił biskupowi *Paryzkiemu*; weyść zaraz w poselsiā doczesności jego biskupstwa, i kazał mu udać się do biskupa *d'Autun*, po instytucyą kanoniczną; którą tegoż dnia od wymienionego biskupa odebrał. Dnia 27. biskup *Paryzki* odnowił przysięgę swoją przed prezydentem urzędu municypalnego, dalej celebrował mszę, i poświęcił 10. nowych biskupów. Po czym śpiewane *Ta Deum* i procesyā zakończyła ten obrządek, na ktorey do 4000. woyska, przy muzyce wojennej i niezliczonym mnośtwie ludu znajdowało się.

Breve papieża do biskupów *Francuskich*, jeszcze nie jest wydrukowane: mówią, że nie tylko w nim gani nową instytucyą duchowieństwa, ale także i niektóre wolności *Galickiego* kościoła. Z tego powodu, (jak powiadają) biskupi odeśiali papieżowi wymienione *breve*, prosiąc, ażeby z niego tę ostatnią naganę wyjąć raczył. Dodają że *P. de Montmorin* to *breve* tłómaczyć każe, i do druku poda.

Okręt *le Condé* z wyspy francuskiej do *l'Orient* przybyły, przywiozł z niej listy pod datą 18. Listopada z bardzo smutnemi wiadomościami. Pospolstwo powątpiewając zawsze o obywatelstwie *P. Macnemara*, domagało się: ażeby mu odebrano rząd jego fregaty. Gdy rozeszła się była pogłoska: iż pisał do *Francji*, że żołnierze wstydliwie opuścili Pana *Conway*, ich jenerała; kilku grenadyerów chciało się o prawdziwe tej pogłoski dowiedzieć: udali się więc na brzeg fregaty jego, gdzie on zamiast zaprzeczenia takowemu oskarżeniu, prawdziwym je uznał, przydając nieskończone obelgi na regimenta *wyspy Francuskiej* i *Pondichari*. Po tej pierwszej nieroztropności popełnił drugą, to jest wysiadł na ląd, gdzie zaraz przez żołnierzy otoczonym został: działo się to d. 4. Listopada. Wleczony po ulicach i grożony śmiercią, potrafił umknąć do sklepu *P. Esnard* złotnika, a ztamtąd na podwórze, z którego wlaźszy na górę schodów, chciał bronić się strzelając z pistoletu; ale grenadyerowie wpadli na niego, i głowa jego ucięta, i po mieście prowadzoną została. Ta *tragedya* wszystkich obywateli w smutek pogrążyła. Ledwo takiego losu uszedł *P. Desnos*, który komendant tegoż okrętu, i nie uniknął śmierci, tylko przez mnogie proźby i usprawiedliwiania.

Reszta głosu Wonkisty.

„O! *ziomkowie!* myślcie: iż dosyć pomściliśmy się, kiedy nieprzyjaciele nasi przeświadczeni są: że mamy sposobność zemścić się. Myślcie: iż wstret od zemsty, jest „nayıpiękniejszym i nayrzetelniejszym dowodem prawdeł, „któremi się rządziemy, i czei którą prawu oddajemy. Myślcie: iż bez zachowania praw, szczęśliwość publiczna „jest marą i urojonym tylko jestedstwem; ale nadewszystko „myślcie: iż jest inny sposób zemsty, szlachetniejszy i „godniejszy nas. Niechay dobro publiczne nas jedynie o- „żywia, i jednoczy; niech ręce nasze będą otwarte dla ka- „żdego, któryby zwracając się z błędu swego, chciał we- „spół z nami dążyć do jednegoż celu; niech sama sprawie- „dliwość będzie wymiarem naszych kroków i chęci; niech „jedna tylko trwa partya, i niech głos jednomyślny dopra- „sza się u władzy naywyższej o naysurowszą policyą na „wszelkie sprawy niesforne; a tak niebawnie, *kochani współ- „ziomkowie*, udarowani dobrodzieystwy, które sprawiedli- „wość naszego wielkomyślnego zwycięzcy na nas wyfypie; peł- „ni cnot, pełni czystych prawdeł; jednomyślnym okrzy- „kiem po wszystkich prowincyach z radością powtarzać „będziemy = *Vivat Leopold, vivat narod!*”